

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie na tłumaczenie fragmentu powieści „Ulana” J. I. Kraszewskiego na język angielski. Udział w nim mogą wziąć uczniowie naszego liceum. Fragment powieści zamieszczony jest poniżej. **Tłumaczenie w formie elektronicznej** należy dostarczyć **do 13 stycznia 2012r.** swojemu **nauczycielowi języka angielskiego lub** organizatorowi – **p. Karolinie Kulickiej.**

Czekają atrakcyjne nagrody!!! Najlepiej wykonane nagrodzone tłumaczenia zostaną zamieszczone w szkolnej gazetce „The Kraszak Times”.

Miłość – zniszczenie – śmierć. O „Ulanie” J. I. Kraszewskiego w związku z konkursem na tłumaczenie fragmentu powieści na język angielski

Akcja tej pierwszej polskiej realistycznej powieści ludowej (1843) toczy się na Polesiu. Główni bohaterowie to dziedzic Tadeusz Mrozoczyński i jego poddani: Ulana oraz jej mąż Okseń. Młody panicz jest zajęty wyłącznie sobą - zupełnie nie obchodzi go sprawy wsi, która do niego należy. Gdy podoba mu się Ulana, rozkochuje ją w sobie do tego stopnia, że dziewczyna poświęca mu wszystko. Ulana to dobra, wiejska dziewczyna o niespotykanej urodzie i wrażliwości, spragniona czułości i zainteresowania drugiego człowieka. Miłość do Tadeusza jest w jej życiu jak pożar, ogarnia ją całą. Pod wpływem tej miłości bohaterka wyzbywa się obowiązku wierności względem męża, przywiązania do dzieci, wstydu. Okseń, w akcie zemsty, podpala dwór i stodołę dziedzica, co kończy się uwięzieniem i śmiercią zdradzonego męża. Ulana nie zważa na nic, żyje tylko miłością do swojego „sokoła”. Jego nagły wyjazd i małżeństwo z inną kobietą jest dla dziewczyny jak grom z jasnego nieba - łamie jej serce i zmusza do samobójstwa.

Kompozycja powieści przypomina starożytną tragedię. Ukazuje stosunki między panem, właścicielem ziemi, i jego poddanymi – bezwolnymi, pozbawionymi praw chłopami. Zamieszczony fragment ukazuje Ulanę w chwili, gdy ta czeka na powrót dziedzica, który zmęczony romanssem wyjeżdża do Warszawy, by wrócić z nią z młodą żoną ze swojej sfery...

#### **FRAGMENT ‘ULANY’ DO KONKURSU NA TŁUMACZENIE**

A on? On nie powracał.

Każda boleść po ukochanym, po ukochanej, ciężka człowiekowi, ale kiedy ją znosić przyjdzie samemu, bez pomocy ludzi, świata; kiedy się ona wyciągnie bez miary długa, jak cienie wieczorne - o! wówczas jakże z nią wyżyć. A rzadko boleść taka

zabija, ona tylko przyciska, dręczy, drażni, ale nie odejmuje życia. Ulanie co dzień ciężej, co dzień większy dźwigać smutek, ale jeszcze błyska nadzieja i powtarza: on powróci!

Gdy w swojej izdebce siedzi, to całe dni oczy ma zwrócone na okno od drogi i często godziny, zerwawszy nić kądzieli, z wytężonym wzrokiem i słuchem czeka turkotu spodziewanego powozu. Wieczorami chodzi ponad brzegiem jeziora, siada, gdzie z nim siedziała, myśli o nim i pogląda na drogę; a nie odejdzie w głąb, aby nie stracić z oczów gościńca, którym ma powracać. A gościniec pyli się od wozów chłopskich, od wiejskiej trzody, od wózka przejeżdżającej szlachty i nic więcej. W niedzielę dzwonią dzwony cerkiewne, wołają lud na modlitwę i drogą spieszą wszyscy w nowych świtach, w białych chustkach i namiotkach [1] modlić się Bogu i pokłonić się Boga Rodzicy. Ona pójść nie może do cerkwi, wstyd jej ludzi i strach, żeby on nie nadjechał, gdy ona będzie na służbie [2]. Więc siada i twarzą obraca się ku cerkwi, a oczyma wciąż patrzy na drogę.

Na drodze pusto tydzień, pusto dwa tygodnie i cztery, i sześć, i osiem, i dziesięć. Tyle dni, tyle zawodów! A ileż to razy już się zdaje, że jedzie, już poznaje konie, już leci przywitać! Powóz przesuwa się gościńcem i popędził w lasy dalej. To nie on! Za każdą razą spuszcza głowę smutna, łzy popłyną z czarnych oczu i znowu czeka i znowu na próżno.

Józef Ignacy Kraszewski, *Ułana* (1842)

Przypisy:

[1] Chustka z białego płótna noszona na wsi przez zamężne kobiety

[2] Tu: nabożeństwo